

Szopka noworoczna 2016

14.01.2016.

Szopka Noworoczna 2016 Wiosna. Słoneczne przedpołudnie. W Urzędzie Rady Ministrów briefing premiera Tuska; wygłasza jedno ze swych mocnych przemówień: -Moi drodzy!(wyuczonym gestem rozkłada rączki).Jak dobrze wiecie mądry jestem niesłuchanie(obciąga marynarkę). Najpiękniejsze mam ubhanie Nie ukrywam przed wami, że twarz moja thyska zdhoviem. Jak coś powiem, to już powiem! (zaciska pięści) Jak odpowiem to rozthopnie. W Behlinie mam najlepsze stopnie (uśmiecha się przymilnie). Mówię płynnie, wdzięcznie, ładnie. Znakomicie biję pianę (głos z sali: A żonę?) Phoszę o kulturę dyskusji! Panny we mnie zakochane W żagle wiath skwapliwie łapię. Wiem, gdzie Deutsch Bank jest na mapie. Nawet moi przeciwnicy polityczni nie zaprzeczają, że mam wdzięk i jestem zgrabny słodki, wiotki i powabny. A w dodatku daję słowo mam godzinę wyjątkową: Ghaś pł litra nosem dmuchnie, nie zakąsi tylko chuchnie; Ahabski w inthygach wphawny; Stefan N. baħdz zabawny (Dziennikarki ze spodstolnych me(r)diów otaczają Tuska z piskiem, ocierają się o niego ,omdlewają z zachwytu, mają mokro w majtkach. Pędzą do swych redakcji opiewać Tuska)

W restauracji U Sowy przedwieczorna krzątanka kelnerów. Ustawiają stoły, nakrywają obrusy. - Jęzek, tę pluskwę daj we wazon!... Tamtą przełóż do cukiernicy Tę kamerę schowaj w kinkiet Tamtą przesun w lewo, żeby objęła kanapę Będą się gzić: podobno Sikorski ma komuś robić łaskę!

* * * Lato . Nad Warszawą potężny Wybuch: to nie terroryści to wybuchła Afera Podśluchowa. Szum odsłuchiwanycħ taśm zagłusza rządową propagandę PO i PSL.

*** Rozmowa telefoniczna między Warszawą a Berlinem. System ESZELON nagrywa ją. Słychać głos męski (na melodię Rosamunde): -Angela, Angela, gdzie ta moja Bruksela? Ty ciągle: Czekaj, czekaj! Więc proszę, nie zwlekaj! Głos kobiety: - Ryza mordo, jeszcze nie nadszedł twój czas! Ryza mordo, jeszcze popracuj dla nas!... Głos męski: -Angelo, Dydono, w Polsce mnie już skończono, więc będę z tobą szczerzy: to kres mojej kariery! Głos kobiety: -Ryza mordo, niechaj nie będzie ci żal! Ryza mordo kiedyś dostaniesz ten szmal! *** W Polsce premier Tusk obiecuje wyjaśnić Aferę Podśluchową do Końca Lata. Nadchodzi szybko Koniec Lata, nie licząc się ze zdaniem rządu. Premier Tusk wygłasza kolejne ze swych mocnych przemówień (piski panienek z mediów głównego nurtu, mokre majtki, itp., itd., etc.) Premier Donald Tusk (na melodię Jedzie, jedzie na Kasztance): -Jadę wreszcie do Brukseli, do Brukseli po ten wielki szmal, po ten wielki szmal! Hej, hej, Fraulein Merkel: Danke noch ein mal! Hej, hej, Fraulein Merkel: Danke noch ein mal! (Skwaszone miny me(r)dialnych panienek. Sucho w majtkach. Nie wiedzą, co pisać)

* * * Upalne lato. Woda w Wiśle opadła bardzo nisko. Tratwa Platformy Obywatelskiej osiada na mieliźnie. Spodstolni Tratewni nie zauważają niczego, zajęci korupcją, aferami, łgarstwem, nepotyzmem i samozadowoleniem. Uwijają się i krzątają, załatwiając swe brudne interesy. Ich dyżurni kłowni zapluty Niesiołek, świński Palikuta i mędrak Schweinfeld -prębuja jeszcze zabawiać publiczność, ale ograny repertuar ich numerów nudzi publikę : zamiast słuchać rzyga na ich widok! Jak Polska długa i szeroka słychać rozmaite tapnięcia: walą się w sondażach słupki popularności Platformy Obywatelskiej, PSL, SLD i innych lewic. Spodstolni na Tratwie nie słyszą rwa pod siebie aż huczy. Wewnątrz PO nasilają się walki frakcyjne i ruchy frykcyjne: kto kogo? Kopacz-Schetyne? Schetyna-Neumana? Neuman-Schetyne?...

*** Okęcie. Donald Tusk odlatuje do Brukseli. Żegna go Chę Wujów z PO śpiewając na melodię Gęralu, czy ci nie żal: -Trefnisiu, czy ci nie żal opuszczać nas dla Brukseli? Że skusił ci wielki szmal -to chcesz, by nas diabli wzięli? Trefnisiu, czy ci nie żal?... Trefnisiu, pluń na ten szmal! Komentator Telewizji Republika: A - Lecz Tusk z powagą

oblicza ten szmal już w myślach przelicza Ojczyznę opuścić trzeba dla chleba, a jednak chleba!
 *** Jesień. Szybkim krokiem zbliżają się wybory prezydenckie. Narod Polski, tęskniąc od dawna za kimś przyzwoitym i poważnym, wybiera Andrzeja Dudę. Narod polski: Chociaż idzie jak po grudzie- może to się uda Dudzie? Leszek zaczął, lecz nie zdążył niechże Andrzej sprawę draży!

*** Z getta na Czerniejskiej Michnik dzieli się z czytelnikami gazety żydowskiej swą zdolnością politycznego przewidywania: - Pppp Spre e dzej pppi-jaaa-ny k.k.sksia-q-dz prze-ee-jee-dzie na pa-a-sach za Sza Szakownicę w Sw w cię a-zy niż Ko-oo-mo-o-rowski prze-e-egra te wy-yy-b-ooo-ry Mikrocefale i inni czytelnicy gazety żydowskiej - biorą za dobrą monetę (minetę?) słowa cadyka.

*** Hrabia Komorowski, herbu Bul Nadzieja, ze strzelbą na plecach, galopuje na łysej kobyle przez łązienki; wjeżdżając na dziedziniec Belwederu podśpiewuje na melodię Furmana: - Wszyscy dziś pytają szczerze: -Kto zasiądzie w Belwederze? A ja gwizdę, a ja dymam, lepszego ode mnie ni ma, ze mną WSI i ze mną Pe-O, więc prawidłne nasze dzieło, Hej, wio! Wista, wio! Szwindel stary, młody, jary! Hej, wio, wista, wio! Hetta, wista, wio! Leopold za mną gardłuje, Michnik dzielnie mu wturuje, Jest i Nałęcz, jest i Neumann, jest i kasa ciągle dojna, ze mną wszelki stary ubek, także WSI-owy krasnoludek, hej, wio! Wista, wio! Ubek stary, młody, jary! Hej, wio, wista wio! Hetta, wista, wio!

*** Komorowski przegrywa wybory. Rozpoczyna się ewakuacja Kancelarii Prezydenta, połączona z Wielkim Szabrem: ze ścian zrywane są obrazy, wywożone rzeźby, ginie sprzęt domowy, zrywana jest armatura w toaletach i kafelki ze ścian Kancelaryjnym fagasom Hrabia Komorowski herbu Bul Nadzieja wypłaca tłuste odprawy, ogołaca budżet Kancelarii z pieniędzy potrzebnych do końca roku. Śpiew fagas w Hrabiego (na melodię Wędrujemy, wędrujemy): -Szabrujemy, szabrujemy! Nie gardzimy nawet kłamką (to żelazko także weź!) Szabrujemy do ojczystej gołej ziemi by ją rozkraść wzdłuż i w szerz!

*** W związku z resetem resetu, dokonany przez prezydenta Obamę w stosunkach amerykańsko-rosyjskich - w Collegium Civitas odbywa się konferencja MOST z udziałem bezpieki z CIA, Mosadu i WSI. Bezpieczniacy z Mosadu rekomendują bezpieczniakom z CIA bezpieczniak w WSI: -Aj- waj, panie oficerze z CIA, czemu uny z WSI mieliby być niedobre? Uny dobre, uny gites, uny będą posłuszne My ich znamy, aj-waj, to same człowieki honoru My ich wam polecamy A tych od Macierewicza nie bierzta, aj-waj, uny nieposłuszne, unu faszysty, uny nacjonalisty, uny ksenofoby, uny rasisty Aj-waj!

*** Lato. Spodstolnia robią skok na Trybunał Konstytucyjny. Nie przewidując jeszcze swej klęski także w wyborach parlamentarnych upoważniają marszałka przyszłego Sejmu do wniosku o złożenie prezydenta Dudy z urzędu. Ale po przegranych wyborach parlamentarnych pozostaje im już tylko szybki, nielegalny wybór nowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego, co skwapliwie czynią. Śmierdzi spiskiem.

*** Umiera degenerat Czekiszczak. Michnik trzyma mowę pogrzebową: -U..uma- a-rf Ce Ce-siek, u-u-marł, już le-e-ży na de na de na de-e-sce Bę-ę-dzie no-o-wy re re..set, to-o się ru-u-szy je-e-szcze no bo-o w Ce-e-sku ta-a-ka du-u-sza, i-idzie sta-a-re to-o się ru-u-sza

*** Przegrawszy wybory parlamentarne lże- Liberały-Aferaly, Naćpana Hołota i Ludzie o Skrwawionych Rękach odgrzewają stary, zjeżdżający kotlet: Macierewicz w rządzie? Kamiński? Ziobro? Skandal! Faszycacja kraju! ale Narod Polski cieszy się:

Właśnie tak ma być! Żydokomuna podnosi rejwach, powraca do starej propagandowej śpiewki: Zamach na demokrację! Koniec wolności! Dyktatura Kaczyńskiego! ale wierzy w to już tylko fraucymer cadyka z Czerniejskiej tudzież pożyteczni idioci i mikrocefale. W PO kły i pazury: kto teraz zarządzał będzie partyjniackim burdelem?... Nieistniejące WSI w ostatniej chwili przed wyborami montują Nowoczesną PO, na czele której stawiają takiego młodego a już Rumuna. Wygląda na dostatecznie bezczelnego, w czym przypomina Tuska. Spodstolnia powoli przytomnieją i ustalają swą taktykę: Sypać piach w szprychy gdzie tylko się da. Niech Rumun zachodzi PiS niby-z prawej, a lewica gdy się pozbiera niech zachodzi z lewej. Narod Polski wyciąga

obowiązkowych lektur szkolnych (zamiast "dajmy na to, Szymborskiej") pojawia się na Starym Mieście, przy Katedrze: -Miejcie nadzieję, nie tę lichą, marną, co rdzeń spróchniały w wąty kwiat ubiera, ale tę wielką, która tkwi jak ziarno przyszłych poświęceń w duszy bohatera! (Szała słycać nadciągający już za kilka miesięcy listopadowy Marsz Niepodległości narodowców A.D.2016. Judenrat z Czerskiej postanawia otoczyć getto murem, jak za Niemca, w obronie przed Polakami) Następuje prawdziwy Nie-Koniec naszej Szopki

Marian Miszalski

Szopka Noworoczna 2016 Wiosna. Słoneczne przedpołudnie. W Urzędzie Rady Ministrów briefing premiera Tuska; wygłasza jedno ze swych "mocnych" przemówień: -Moi drodzy!(wyuczonym gestem rozkłada rączki).Jak dobrze wiecie "mądry jestem niesłuchanie(obciąga marynarkę). Najpiękniejsze mam ubhanie" Nie ukrywam przed wami, że twarz moja thyska zdhowiem. Jak coś powiem, to już powiem! (zaciska pięści) Jak odpowiem "to rozthopnie. W Behlinie mam najlepsze stopnie (uśmiecha się przymilnie). Mówię płynnie, wdzięcznie, ładnie. Znakomicie biję pianę (głos z sali: A żonę?) Phoszę o kulturę dyskusji! Panny we mnie zakochane" W żagle wiath skwapliwie łapię. Wiem, gdzie Deutsch Bank jest na mapie. Nawet moi przeciwnicy polityczni nie zaprzeczają, że mam wdzięk i jestem "zgrabny" słodki, wiotki i powabny. A w dodatku "daję słowo" mam godzinę wyjątkową: Ghaś pła litra nosem dmuchnie, nie zakąsi "tylko chuchnie; Ahabski "w inthygach wphawny; Stefan N. "bahdzo zabawny" (Dziennikarki ze spodstolnych me(r)diów otaczają Tuska z piskiem, ocierają się o niego ,omdlewają z zachwytu, mają mokro w majtkach. Pędzą do swych redakcji opiewać Tuska)

*** W restauracji "U Sowy" przedwieczorna krzątanka kelnerów. Ustawiają stoły, nakrywają obrusy. - Jżek, tę "pluskwę" daj we wazon!... Tamtą przełóż do cukiernicy Tę kamerę schowaj w kinkiet Tamtą przesun w lewo, żeby objęła kanapę" Będą się gzić: podobno Sikorski ma komuś robić łaskę!

*** Lato. Nad Warszawą potężny Wybuch: to nie terroryści to wybuchła Afera Podśluchowa. Szum odsłuchiwanyc taśm zagłusza rządową propagandę PO i PSL.

*** Rozmowa telefoniczna między Warszawą a Berlinem. System ESZELON nagrywa ją. Słycać głos męski (na melodię "Rosamunde"): -Angela, Angela, gdzie ta moja Bruksela? Ty ciągle: "Czekaj, czekaj!" Więć proszę, nie zwlekaj" Głos kobiety: - Ryza mordo, jeszcze nie nadszedł twój czas" Ryza mordo, jeszcze popracuj dla nas!... Głos męski: -Angelo, Dydono, w Polsce mnie już skończono, więc będę z tobą szczerzy: to kres mojej kariery" Głos kobiety: -Ryza mordo, niechaj nie będzie ci żal" Ryza mordo kiedyś dostaniesz ten szmal" *** W Polsce premier Tusk obiecuje wyjaśnić Aferę Podśluchową do Końca Lata. Nadchodzi szybko Koniec Lata, nie licząc się ze zdaniem rządu. Premier Tusk wygłasza kolejne ze swych "mocnych" przemówień (piski panienek z mediów głównego nurtu, mokre majtki, itp., itd., etc.) Premier Donald Tusk (na melodię "Jedzie, jedzie na Kasztance"): -Jadę wreszcie do Brukseli, do Brukseli po ten wielki szmal, po ten wielki szmal! Hej, hej, Fraulein Merkel: Danke noch ein mal! Hej, hej, Fraulein Merkel: Danke noch ein mal! (Skwaszone miny me(r)dialnych panienek. Sucho w majtkach. Nie wiedzą, co pisać)

*** Upalne lato. Woda w Wiśle opadła bardzo nisko. Tratwa Platformy Obywatelskiej osiada na mieliźnie. Spodstolni Tratewni nie zauważają niczego, zajęci korupcją, aferami, łgarstwem, nepotyzmem i samozadowoleniem. Uwijają się i krzątają, załatwiając swe brudne interesy. Ich dyżurni kłowni "zapluty Niesiołek, świński Palikuta i mędrak Schweinfeld -próbuja

jeszcze zabawiać publiczność, ale ograny repertuar ich aż numerów nudzi publikę : zamiast słuchać rzyga na ich widok! Jak Polska długa i szeroka słyhać rozmaite tapnięcia: wałą się w sondażach aż słupki popularności Platformy Obywatelskiej, PSL, SLD i innych lewic. Spodstolni na Tratwie nie słyszą rwą pod siebie aż huczy. Wewnątrz PO nasilają się walki frakcyjne i ruchy frykcyjne: kto kogo Kopacz-Schetynę? Schetyna-Neumana? Neuman-Schetynę?...

*** Okęcie. Donald Tusk odlatuje do Brukseli. Żegna go Chwuj z PO śpiewając na melodię Goralu, czy ci nie żal: -Trefnisiu, czy ci nie żal opuszczać nas dla Brukseli? Że skusił cie wielki szmal -to chcesz, by nas diabli wzięli? Trefnisiu, czy ci nie żal?... Trefnisiu, pluń na ten szmal! Komentator Telewizji Republika: - Lecz Tusk z powagą oblicza ten szmal już w myślach przelicza. Ojczyznę opuścić trzeba dla chleba, a jednak chleba! *** Jesień. Szybkim krokiem zbliżają się wybory prezydenckie. Narod Polski, tęskniąc od dawna za kimś przyzwoitym i poważnym, wybiera Andrzeja Dudę. Narod polski: - Chociaż idzie jak po grudzie- może to się uda Dudzie? Leszek zaczął, lecz nie zdążył niechże Andrzej sprawę draży!

*** Z getta na Czerskiej Michnik dzieli się z czytelnikami gazety żydowskiej swą zdolnością politycznego przewidywania: - Ppp Spre ę dzej pppi-jaaa-ny k.k.ksia-q-dz prze-ee-jee-dzie na pa-a-sach za Sza Szakonnice w Sw w ci a-zy niż Ko-oo-mo-o-rowski prze-e-egra te wy-yy-b-ooo-ry Mikrocefale i inni czytelnicy gazety żydowskiej - biorą za dobrą monetę (minetę?...) słowa cadyka.

*** Hrabia Komorowski, herbu Bul Nadziejia, ze strzelbą na plecach, galopuje na łysej kobyle przez łązienki; wjeżdżając na dziedziniec Belwederu podśpiewuje na melodię Furmana: - Wszyscy dziś pytają szczerze: -Kto zasiądzie w Belwederze? A ja gwizdę, a ja dymam, lepszego ode mnie ni ma, ze mną WSI i ze mną Pe-O, więc prawidłne nasze dzieło, Hej, wio! Wista, wio! Szwindel stary, młody, jary! Hej, wio, wista, wio! Hetta, wista, wio! Leopold za mną gardłuje, Michnik dzielnie mu wturuje, Jest i Nałęcz, jest i Neumann, jest i kasa ciągle dojna, ze mną wszelki stary ubek, także WSI-owy aż krasnoludek, hej, wio! Wista, wio! Ubek stary, młody, jary! Hej, wio, wista wio! Hetta, wista, wio!

*** Komorowski przegrywa wybory. Rozpoczyna się ewakuacja Kancelarii Prezydenta, połączona z Wielkim Szabrem: ze ścian zrywane są obrazy, wywożone rzeźby, ginie sprzęt domowy, zrywana jest armatura w toaletach i kafelki ze ścian Kancelaryjnym fagasom Hrabia Komorowski herbu Bul Nadziejia wypłaca tłuste odprawy, ogołaca budżet Kancelarii z pieniędzy potrzebnych do końca roku. Śpiew fagas w Hrabiego (na melodię Wędrujemy, wędrujemy): -Szabrujemy, szabrujemy! Nie gardzimy nawet kłamką (to żelazko także weź!) Szabrujemy do ojczystej gołej ziemi by ją rozkraść wzdłuż i w szerz!

*** W związku z resetem resetu, dokonany przez prezydenta Obamę w stosunkach amerykańsko-rosyjskich - w Collegium Civitas odbywa się konferencja MOST z udziałem bezpieki z CIA, Mosadu i WSI. Bezpieczniacy z Mosadu rekomendują bezpieczniakom z CIA bezpieczniak w WSI: -Aj- waj, panie oficerze z CIA, czemu uny z WSI mieliby być niedobre? Uny dobre, uny gites, uny będą posłuszne My ich znamy, aj-waj, to same człowieki honoru My ich wam polecamy A tych od Macierewicza nie bierzta, aj-waj, uny nieposłuszne, unu faszysty, uny nacjonalisty, uny ksenofoby, uny rasisty Aj-waj!

*** Lato. Spodstolni robią skok na Trybunał Konstytucyjny. Nie przewidując jeszcze swej klęski także w wyborach parlamentarnych upoważniają marszałka przyszłego Sejmu do wniosku o złożenie prezydenta Dudy z urzędu. Ale po przegranych wyborach parlamentarnych pozostaje im już tylko szybki, nielegalny wybór nowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego, co skwapliwie czynią. Śmierdzi spiskiem.

*** Umiera degenerat Czekiszczak. Michnik trzyma mowę pogrzebową: -U..uma- a-r! Ce Ce-siek, u-u-marł, już le-e-zy na de na de na de-e-sce Be-ę-dzie no-o-wy re re..set, to-o się ru-u-szy je-e-szcze no bo-o w Ce-e-śku ta-a-ka du-u-sza, i-idzie sta-a-re to-o się ru-u-sza

*** Przegrawszy wybory parlamentarne lże- Liberały-Aferały, Naćpana

gen. Dukaczewski. Prasa spekuluje, że wkrótce znów zaczną sobie wymyślać od Żydów i chamów. I sekretarzem Komitetu Centralnego Obrony i Demokracji zostaje Henryk Krzywonos. Komitet Centralny apeluje do Brukseli o interwencję w Polsce w obronie demokracji. List w tej sprawie, z przyzwyczajenia, skierowano pomyłkowo do Moskwy, a nie do Berlina. Dla obrony polskiej demokracji przybywają lewackie bojówki Antyfa z Lipska i Drezna. KOD przekształca się w PZPR - Polsko-Żydowską Partię Radykalną; w miejsce Krzywonos I sekretarzem KC PZPR zostaje Zandberg; w Biurze Politycznym Millera zastępuje Meller.
 *** Bije północ - jest już Nowy Rok 2016. Od wybijającej północy A.D. 2016 dostaje przypadkowo w łeb kilku Spodstolnych Prominentów. Poeta Adam Asnyk, zmartwychwstał, bo przywrócony do obowiązkowych lektur szkolnych (zamiast "dajmy na to, Szyborskiej") pojawia się na Starym Mieście, przy Katedrze: -Miejcie nadzieję, nie tę lichą, marną, co rdzeń spróchniały w wąty kwiat ubiera, ale tę wielką, która tkwi jak ziarno przyszłych poświęceń w duszy bohatera! (dała słycać nadciągający już za kilka miesięcy listopadowy Marsz Niepodległości narodowców A.D.2016. Judenrat z Czernobylskiej postanawia otoczyć getto murem, jak za Niemca, w obronie przed Polakami)
 Następuje prawdziwy Nie-Koniec naszej Szopki
 Marian Miszalski

-